

# NAFTA

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 10-ego i 25-ego

Frenumerata wynosi rocznie 16 koron.

Członkowie „Krajowego Towarzystwa Naftowego“ otrzymują „Naftę“ bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kraszewskiego l. 1, biuro Krajowego Towarzystwa naftowego.

## Treść zeszytu 24.

Pogląd na dzieje przemysłu naftowego i środki sanacyjne. Odczyt Dra St. Bartoszewicza. — Ankieta w sprawie sanacyi przemysłu naftowego. — Notowania cen ropy na targu lwowskim. — Kronika.

### Pogląd na dzieje przemysłu naftowego i środki sanacyjne.

Odczyt dra St. Bartoszewicza wygłoszony na posiedzeniu Tow. politechnicznego, we Lwowie 16-go grudnia br.

Szanowni Panowie Koledzy!

Już niejednokrotnie miałem zaszczyt mówić w gronie Panów o przemyśle naftowym w naszym kraju. Jeśli dzisiaj znów powracam do tego tematu, to czynię to najpierw dlatego, że stan przemysłu tego ulega ciągłym zmianom, a powtórę dlatego, że mimo tych zmian, stan ten jest ciągle niezadowolniający, ciągle jest jeszcze nie uregulowany i z tego powodu jest bezustannym przedmiotem narzekań przemysłowców i krytyki ekonomistów.

Dzisiaj dokładnie znamy przyczyny i powody tego nienormalnego, niezdrowego stanu, usunąć jednak te przyczyny nie jest rzeczą łatwą.

Gdy, budując jakiś gmach monumentalny, postawi się słabe lub nieodpowiednie fundamenty, to cała budowa późniejsza jest spaczoną, a wszystkie poprawki już nigdy radykalnie nie usuną pierwotnego zła; coś analogicznego jest z naszym przemysłem naftowym; źle na został zapoczątkowany, źle u-

fundowany i dzisiaj mozolne wysiłki i praca ludzi szczerze sprawom tego przemysłu oddanych, nie jest w stanie usunąć zakorzenionego zła. Jestto fatalizm, który wisi nad tym przemysłem i który temsamem fatalnie się odbija na ogólnym ekonomicznym stanie kraju.

Bo czy nie jest fatalizmem mieć w kraju olbrzymie bogactwa naturalne, umieć i to umieć po mistrzowsku wydobywać je z głębokich horyzontów ziemi, mieć szczęście bez pomocy promieni Röntgena odnaleźć miejsce w kraju, gdzie te bogactwa w głębokości kilometrowej są przechowane i nie umieć gospodarować temi bogactwami, kiedy zostały mozolnie na powierzchnię ziemi wydobyte?

Te ciągle przesilenia w przemyśle naftowym datują się właśnie od czasu, kiedy natrafiono na olbrzymi podziemny basen ropy, jakim jest Borysław i Tustanowice, i kiedy wydobyte wielkie ilości ropy należało odpowiednio zbyć.

Dopóki Gaticya produkowała tyle ropy że rafinerie austriacko-węgierskie były w stanie przerobić ją na wewnętrzną konsumpcję monarchii, tak długo cena ropy odpowiadała jej faktycznej wartości, odpowiadała cenom ropy na targu światowym i, co najważniejsze,

pokrywała inwestowane w wiercenia naftowe koszty, amortyzowała i oprocentowywała wkłady, słowem, jakkolwiek przemysł ten obracał się wtedy w skromnych rozmiarach, był poza granicami monarchii prawie nieznan, to jednak był on przemysłem o bilansie aktywnym.

Stan ten trwał mniej więcej do roku 1902; od tego czasu datuje się przewrót w naszym przemyśle, od tego czasu zaczyna się marnotrawstwo naszych bogactw naftowych.

Okres takiego marnotrawstwa bogactw, marnotrawstwa pól górnicych, przechodziły i inne kraje, jednakowoż niema kraju, gdzieby ten okres trwał tak długo; we wszystkich innych krajach następowała regulacja albo przez czynniki do tego powołane, albo przez asocjacyę rozumną poszczególnych przedsiębiorstw; my jesteśmy ciągle jeszcze w fazie niezrealizowanych projektów, ciągle jeszcze w fazie złudzeń, że stosunki same się uregulują, a tymczasem trzeba rozpocząć naprawę od podstaw, od fundamentów.

Jakie to były fundamenty na których powstał przemysł naftowy Borysławia i Tułstanowie?

W r. 1899-tym Galic. Karpackie Tow. Naftowe w czterech wierconych przez siebie szybach w Borysławiu w głębokości 750 m. otrzymało produkcyę po 4 cysterny na dobę, produkcyę na ówczesne stosunki niebywała. Borysław osiągnął sławę obiecującego terenu naftowego; wieść o tem rozniosła się szybko, a trafiła na grunt podatny. Borysław był przedtem siedliskiem przemysłu woskowego, siedliskiem wyrafinowanej spekulacyi woskowej, gdzie szyb kopano jeden obok drugiego, gdzie wytworzyła się cała falanga przedsiębiorców woskowych, którzy nie dbając o żadne środki ochronne, nie szczydzili życia ludzkiego, byle tylko jak najtańszym kosztem wydobyć jaknajwięcej wosku. Władze w roku 1894 zakazały tej spekulacyi i wydały przepisy ochronne o wydobywaniu wosku i temsamem sparaliżowały dalszą egzystencyę tego drobnego ale bardzo rozgałęzionego przemysłu woskowego.

Ale oto w r. 1899, jak wspominałem Borysław zaczął pozyskiwać sławę obitego

terenu ropodajnego; żywioły woskowe przetrzuciły się do ropy nie tylko same, ale potrafiły porwać za sobą nawet spokojniejszą, wytrawniejszą część przemysłowców naftowych z Galicyi zachodniej i ze Schodnicy; w każdym razie nie kto inny, jak te żywioły woskowe, nadały specjalny charakter borysławskotułstanowickiej spekulacyi naftowej, one stworzyły szablony spółek naftowych borysławskich, one wciągnęły do tego przemysłu drobny kapitał i te żywioły woskowe, przez swą ruchliwość wytworzyły tę atmosferę przemysłowo-spekulacyjną, jaka do dzisiaj jeszcze jest cechą przemysłu naftowego.

Szyby woskowe można było kopać jeden obok drugiego; teren naftowy musiał mieć przynajmniej 20. m. szerokości, ryg musiał znajdować się w pewnym oddaleniu od kotła parowego i od budynków mieszkalnych; zaczęło się więc przedewszystkiem wykupywanie od właścian borysławskich długich wąskich pasków terenowych, zaczęła się licytacya tych terenów in plus, przechodzenie tych terenów z ręki do ręki, obciążanie ich coraz większą ilością procentów brutto od w przyszłości wydobyć się mającej ropy; wreszcie zgłaszało się szyb, stawiało się wieżę wiertniczą, akcyę tego terenu coraz więcej szły w górę, bo na nim już stała wieża wiertnicza z desek zbudowana i ustawiony został wypożyczony ryg wiertniczy; nadchodził moment odpowiedniego spieniężenia terenu, oddania go dopiero tym, co wiercić i poszukiwać ropę będą, a dla właściciela terenu odpowiedni moment zajęcia innego terenu i nowej spekulacyi. Ale wywiercenie szyb w Borysławiu do głębokości 700. do 900. metrów, to nie wykopanie dołu woskowego, to koszt 150.000. koron; właściciel takiego terenu naftowego jednak, będąc równocześnie właścicielem procentów brutto na tym terenie, miał i na to sposób. Spółka cywilna, składająca się ze 100 udziałów! udział kosztował tylko 1.500. koron i to płatne nie odrazu, tylko w miarę uwierconych metrów. Wiercenie oddawało się w akord takiemu szczęśliwcowi, który posiadał ryg wiertniczy; ten akordant odrazu brał na siebie 15 do 30 udziałów, trzeba było rozsprzedać już tylko 70 udziałów; udziałowców szukano po całej

Galicyi, wśród urzędników, kupców, rzemieślników, portyerów, kelnerów, wśród właścicieli kamienie, wśród wdów majątnych i oszczędnych panien chcących powiększyć skromne posagi, wśród obywatele ziemskich i znajdowano naturalnie takich, bo każdy oczekiwał wielkich zysków, wielkich procentów od włożonego kapitału. Przemysł nattowy uważano za loteryę, ale lepszą od rządowej liczbowej, bo taką na której się napewne wygrywa — i stało się to, że mieszkańcy prawie wszystkich miast i miasteczek galicyjskich mieli udziały w rozmaitych kopalniach naftowych; jedni przyznawali się do tego głośno, drudzy byli cichymi współnikami, oczekującymi z trwogą i nadzieją kiedy szyb w którym mają udziały, wybuchnie. Udział w takiej kopalni dawał jednak nietylko spodziewane zyski, przynosił on i zaszczyty, bo udziałowice mieszkający np. w Drohobyczu lub Samborze blisko centrum przemysłu naftowego, był albo członkiem odpowiedzialnego zarządu, albo przynajmniej członkiem rady nadzorczej pewnej spółki, tak, iż nie było nieprawdopodobnem to, co opowiadał pewien cudzoziemiec, kiedy przyjechał do Drohobycza, a mianowicie, że nie mógł się ogolić o 10 rapo, bo wszyscy fryzjerzy byli już albo na posiedzeniach zarządu albo rad nadzorczych rozmaitych spółek naftowych.

Te spółki naftowe, specjalność borysławska, regulowały swój stosunek wewnętrzny kontraktem spółki, na zewnątrz jednak nie przedstawiały żadnej firmy, nie dawały żadnej gwarancji, nie mogły nawet być zarejestrowane w sądzie handlowym. Zarząd nie miał prawa reprezentacji, a w wypadkach sporu trzeba było zaskarżyć każdego spółnika o pretensję stosownie do wysokości jego udziału; mimo tego spółka taka korzystała z kredytu, bo istniała wiara w pokłady ropne Borysławia.

I stała się rzecz dziwna: Galicya została uprzemysłowioną, przynajmniej naftowo uprzemysłowioną; wielka część ludności miała udziały w przedsiębiorstwach naftowych, nie we formie akcyi i nie w formie papierów notowanych na giełdzie oficjalnej, ale za to bardzo skrzętnie notowanych na nieoficjalnej giełdzie w kawiarniach drohoby-

skich, gdzie się odbywał handel i sprzedaż udziałów netto i brutto i, jeżeli obecny prezydent ministrów Bienert na bankiecie giełdy wiedeńskiej, nazwał giełdę „ein Präcisions-Instrument“ to byłoby krzywdą dla nieoficjalnej giełdy drohobyckiej, gdyby ją z pod tego określenia wyeliminowano, gdyż ona bardzo precyzyjnie notowała kursy udziałów w poszczególnych kopalniach i spółkach naftowych.

Na takich fundamentach powstał przemysł naftowy Borysławsko-Tustanowicki. Tego uprzemysłowienia Galicyi nie dokonały ani szkoły przemysłowe, ani jakieś wielkie obce kapitały, ani specjalna polityka taryfowo-cłowa, ani nawoływania do uprzemysłowienia, ani centralny Związek fabryczny; uprzemysłowienia tego dokonał ruchliwy żywioł spekulacyjny, wrodzone ludzom zamiłowanie do gry hazardowej, za jaką przemysł naftowy uważano, wreszcie co najważniejsze i co nie da się zaprzeczyć, uprzemysłowienia tego dokonało rzeczywiste bogactwo naturalne, jakie kraj nasz posiada, co się wkrótce sprawdziło.

Do roku 1902 zawiązane spółki naftowe pracowały gorliwie i entuzjastycznie w niecierpliwem oczekiwaniu wielkich rezultatów; i rezultat ten przyszedł w czerwcu roku 1902. Szyb Feiler firmy Mikucki & Perutz przyniósł produkcyę na ówczesne warunki niebывałą. Ropa połała się potokiem, wreszcie ustaliła się na 30 do 40 wagonów dziennie. I wtedy każda spółka naftowa zapragnęła, aby jej szyb stał się drugim Feilerem. Feiler dostał ropy w drugim horyzoncie, trzeba więc jaknajprędzej dotrzeć do tego drugiego horyzontu, by uprzedzić sąsiada, który postawił szyb o 30 metrów oddalony i zabierze ropę z tego drugiego horyzontu, jeśli się wcześniej do niego dądzie.

I rozpoczęła się dopiero wtedy prawdziwa gorączka naftowa, jeszcze intensywniejsze wiercenie, jeszcze gorliwsze zbieranie udziałowców, jeszcze gorliwsze zabiegi o kredyt, byle dotrzeć do drugiego horyzontu. Borysław dał jeszcze kilka potężnych wulkanów naftowych. Po Feilerze przyszyły szyby: Bogusza na Hammermanie, Karpackiego Towarzystwa, Etna, Galicyjskiej Spółki Naftowej.

Freunda, firmy Lubomirska & Sp., wreszcie potężny Klaudyusz firmy Angerman & Macher. I oto rok 1902 przynosi nam produkcję 5,760.090 cetnarów metrycznych, a więc o 50% większą niż w roku 1900. Rafinerie austriacko-węgierskie przerobiły w tym roku nie całe 5 milionów, blisko 1 milion cetnarów metrycznych ropy nie został z targu usunięty i zaciężył już nad targiem ropnym, sprowadził znaczną derutę ceny; ropa z 5 i 4 koron zaczęła spadać na 2 korony, a nawet chwilowo notowano ją po 1 koronie 20 gr.

Ten pierwszy milion cetnarów w zapasach ropy tworzy punkt przełomowy w dziejach naszego przemysłu naftowego; pokazało się już wtedy dobitnie, czemu nie chciano początkowo wierzyć, że produkt tak wartościowy, jak ropa, może być tak w cenie zdeprecjonowany; każda spółka rozpoczynając wiercenie przeprowadzała rachunek kalkulacyjny i rentowności przedsiębiorstwa na podstawie 4 koron ceny ropy i od razu nastąpiło także rozezarowanie. Od czegoż jednak szyby z produkcją 20 do 30 wagonów na dobę? Istać taki szyb, to znaczy uratować całą sytuację i poprawić sobie całą kalkulację, chociażby cena ropy była niska; zaczęto więc na nowo szukać spółników do udziałów, rozpoczynano nowe interesy, zaczynało wiercić nowe szyby, by naprawić interesy dawne, by pokryć długi kopalń zaniechanych, lub szybów wierconych nieszczęśliwie.

W roku 1904 przez znalezienie ropy na kopalni „Litwa“ w Tustanowicach, odkrywa się nowy teren naftowy; ruch wiertniczy przenosi się do Tustanowic, a gdy drobne kapitały w Galicyi zostały wyczerpane, znaleziono nowe soki, zapukano do kapitałów zagranicznych. Dawniejsi spekulanci odkryli biura i banki naftowe w Berlinie, wydrukowano papiery udziałowe nowych spółek i puszczono je w kurs. I znowu drobny filister niemiecki tak jak nasz, zaczął kupować te papiery i 30 milionów marek kapitału niemieckiego przeważnie drobnego, przyplęnęło do Galicyi na wiercenie. Tustanowice okazały się terenem mniej zawodnym niż Borysław, prawie wszędzie otrzymywano ropę, która trwała dłużej. Akcyjne Towarzystwo „Petrolea“ zaczęło budować rezerwoary dla maga-

zynowania ropy, ropę zaliczkowano przeciętnie po 2 i  $\frac{1}{4}$  korony, sytuacja zaczęła trochę się poprawiać. Aż raptem w roku 1907 Towarzystwo „Petrolea“ przestało ropę zaliczkować. Kartel rafinerii naftowych został rozbity i zaprzestął kupować ropę u Petrolei, a w sierpniu 1907 roku przyszedł szyb Wilno, który wprawił wszystkich w zdumienie.

70 do 80 wagonów zaczęło wybuchać z wnętrza ziemi, ropa znów spadła na jedną koronę. W obecnym roku mieliśmy nawet cenę 70 groszy za cetnar ropy, czyli cztery razy niższą, niż cena węgla, jakkolwiek wartość kaloryczna ropy, tylko jako materiału opałowego, jest blisko dwa razy większą od węgla. Jak już wspomniałem, w roku 1902 od kiedy zaczyna się przesilenie w przemyśle naftowym, produkcja wynosiła 5,760.000 cetn. metr.

W roku 1903 podskoczyła do 7,133.300 em. w roku 1904 do 8,271.117 w roku 1905 do 8,017.964 em. w roku 1906 spadła na 7,604.432, był to okres kiedy Borysław zaczął się już wyczerpywać a Tustanowice dopiero rozwijać; rok 1907, już pod znakiem Tustanowic dał produkcji 11,759.741 em. wreszcie za 11 miesięcy roku obecnego produkcja wynosiła 16,050.200 em., czyli tegoroczną produkcję, licząc za grudzień około 13.000 wagonów, należy szacować na 17,350 000 em. W okresie więc sześcioletnim produkcja wzrosła trzykrotnie. Dla uregulowania targu ropnego należało w tym samym stosunku podnieść konsumpcję ropy: zadanie dość trudne, jakkolwiek nie wykonalne. Konsumpcja ropy u nas wzrastała, jednakowoż daleko powolniej niż produkcja. Gdy rafinerie w r. 1902 przerobiły jak wspomniałem niecałe 5,000.000 em., w roku ubiegłym 1907 przerobiły już blisko 10 milionów dokładnie 9,772.000 em. Zapasy ropy wskutek tego z roku na rok się zwiększały. Ubiegły rok zamknęliśmy zapasami blisko 6 i  $\frac{1}{2}$  milionów em., dzisiaj w Borysławiu i Tustanowicach mamy blisko 12,000.000 em. zapasów ropy, a spodziewać się można, że po upływie miesięcy zimowych, w których ekspedycja stacji borysławskiej jest słabsza, zapasy dojdą do 14 lub 15 milionów em.

Ta dysproporeya pomiędzy produkcją ropy a przeróbką jej w rafineriach austriacko-węgierskich jest jedną z najważniejszych przyczyn deruty ceny ropy. Magazynowanie tak wielkiej ilości ropy jest rzeczą niezmiernie kosztowną. Roczne magazynowanie cennara ropy kosztuje najmniej 50 groszy i w tym stosunku obniża już cenę ropy; gorszą jeszcze rzeczą od magazynowania jest ciągła obawa, że wkrótce zabraknie miejsca do magazynowania; ta obawa zmusza producenta do sprzedaży ropy za jakąkolwiek cenę, byle rafineria jaknajprędzej ropę odebrała i ropa mu się na kopalni nie przelewała. Z powodu ciągłej obawy braku miejsca na pomieszczenie ropy każdy nowy wielki szyb sprowadza na targu poważną derutę ceny.

W każdym innym przemyśle górniczym łatwo produkcję regulować odpowiednio do warunków zbytu; w przemyśle naftowym, a szczególnie w przemyśle naftowym naszym, który powstał na podstawach jakie umyślnie szczegółowo na początku opisałem, to regulowanie jest niemożliwe; ten drobny nie skonsolidowany kapitał inwestowany w wiercenie, pragnął i pragnie ciągle powetować sobie niejednokrotnie doznane zawody, pragnie ciągle odbijać się, żyje ciąglą podnieta, że uratuje go wielka produkcja i dlatego ostatkami sił dąży ciągle do wiercenia nowych szybów. Każda spółka włożywszy w wiercenie znaczny kapitał a oprócz tego mając, co specjalnie podkreślić muszę, kontraktowy przymus wiercenia na podstawie umowy z właścicielem terenu, który z niecierpliwością oczekuje swoich procentów brutto, musiała i musi wiercić aż do skutku, aż do obfitego horyzontu ropnego, a każdy dowiercony przez inną spółkę obfity szyb ropny jest tylko nową podnieta do wiercenia dla spółki i producenta, który jeszcze takiego szybu nie dowiercił.

Zupełne przeciwieństwo do tego ruchliwego i z konieczności spekulacyjnego żywiołu, jakim jest nasz producent ropy, przedstawia konsument ropy, którym jest rafiner austriacki lub węgierski.

Rafinerem takim, a mam tutaj na myśli większe rafinerie, jest albo towarzystwo akcyjne albo zasobna spółka udziałowa, która swój war-

sztat pracy, swą fabrykę nafty wybudowała przed 20 lub 30 laty i zupełnie ją już z dochodów zamortyzowała. Rafiner w Austrii i na Węgrzech przechodził już parokrotnie swoje siedm tłustych lat, t. j. swoje okresy kartelowe, a jeśli go czasem nawiedzały i chude lata, to trwały one bardzo krótko, bo po upadku jednego kartelu zaraz powstawał kartel nowy i nie dziwnego, że żyjąc w takim dobrobycie rafiner przyzwyczaił się patrzeć na galicyjską produkcję ropy tylko jako na środek i źródło swoich dochodów. Gdy produkcja ropy w Galicji była mała, rafinerie austriacko-węgierskie sprowadzały sobie falsyfikat ropny kaukaski i obchodzili przepisy cłowe nie dbając zupełnie o warunki sprzyjające rozwojowi produkcji ropy w Galicji. Rafinerie nie lubiały dalej, gdy powstawała jakaś nowa rafineria, któraby mogła uszczuplić ich dochody; rafinerie potrafiły nawet swoimi wpływami wpoić w sfery rządowe przekonanie, że powstanie nowych rafinerii jest zgubne dla przemysłu i przez długi czas władze polityczne Galicji stawiały wielkie przeszkody i prawie nie udzielały koncesji na powstawanie nowych rafinerii nafty. Rafiner dalej był tak wygodny, że ograniczał się tylko do sprzedaży nafty rafinowanej wielkim handlarzom, a nie dbał nigdy o podniesienie konsumpcji nafty czy to przez zorganizowanie detalicznej sprzedaży nafty, i dotarcia z nią aż do mieszkańców wsi, czy też przez popieranie i rozpowszechnianie wynalazków mających na celu zastosowanie nafty do celów domowego opał. To też konsumpcja nafty w Austrii do dziś dnia jest prawie najniższą w Europie, wynosi bowiem rocznie 4 $\frac{1}{2}$  kg. na głowę ludności, gdy n. p. w Niemczech 12 kg.

Nie też dziwnego, że gdy produkcja ropy w Galicji zaczęła wzrastać, wygodne rafinerie austriacko-węgierskie nie były nie tylko w stanie jej przerobić, ale ciągle jeszcze stawiały przeszkody w budowie nowych rafinerii. I dopiero gdy cena ropy spadła na jedną koronę, rafinerie zaczęły widzieć interes w rozszerzaniu swoich zakładów i w eksporcie nafty za granicę, który rozwijał się powoli. Powstała odrazu dysproporeya między produkcją i konsumpcją ropy, nie dała

się już później wyrównać i spowodowała tak długo i dotąd trwające przesilenie.

Wręcz inaczej ma się rzecz w sąsiednim kraju naftowym w Rumunii, gdzie przemysł naftowy rozwija się na zdrowszych podstawach. Przemysł naftowy rumuński jest nowszy od naszego, a rozwinął się odrazu, dzięki inwestowaniu wielkich kapitałów zagranicznych. Wielki kapitał utworzył tam duże towarzystwa akcyjne, a każde towarzystwo nabywszy obszernie tereny naftowe, jednocześnie stawiało olbrzymie rafinerie, tak, iż zdobywszy produkcję ropy, mogło ją przerabiać we własnych rafineriach nie wyyskując nawet w całości zdolności przerobki tych rafinerii, i dzisiaj obserwujemy tam zjawisko wręcz przeciwne niż w Galicyi. Gdy my jesteśmy, że tak powiem, zalani ropą, Rumunia zaczyna odczuwać brak ropy. Stąd też tam cena ropy trzyma się stale na poziomie 4 do 4½ leji, a obecnie nawet toczą się pertraktacje o zakupno 15 milionów em. ropy galicyjskiej, która ma być wywiezioną do rafinerii rumuńskich. I to jest może największy despekt jaki spotyka rafinerie austriacko węgierskie, za ich małoduszną politykę.

By zrozumieć, że w kraju tak małym jak Rumunia, która jest cztery razy mniejszym konsumentem nafty niż Austro-Węgry, nie było jednak dysproporcji między produkcją a zbytem, trzeba jeszcze dodać, że Rumunia konsumuje znaczną część swojej własnej ropy we formie mazutu, używając go do opał na swoich kolejach.

Rafinerie nasze nietylko że stawiały przeszkody budowie rafinerii nowych, ale nawet przez długi czas paraliżowały wszelką akcję naszych producentów, by ropę zastosowywać do celów opałowych, do opalania ropy lokomotyw na kolejach galicyjskich. Producenci nasi próbowali rozmaitych sposobów wymanewrowania się z pod wpływów potężnych rafinerów. Smutne stosunki naszego przemysłu naftowego niejednokrotnie poruszane były w prasie, na zgromadzeniach, w petycjach i memoryałach do Sejmu, Koła polskiego i centralnego rządu, wreszcie znalazły echo u tych czynników po długich kołatanach.

Pamiętnym będzie w dziejach przemysłu naftowego dzień 19. czerwca b. r., kiedy wielki deputacya producentów naftowych, pod egidą Krajowego Towarzystwa Naftowego udała się do Wiednia do Koła Polskiego, kiedy zebranim tam posłom i ministrom polskim powiedziała gorzkie słowa prawdy, że mamy w kraju wielki przemysł, a przez brak należytego zrozumienia potrzeb tego przemysłu marnujemy bezpowrotnie wielkie bogactwa krajowe i sprowadzamy ruinę tysiąca egzystencji. Postawiliśmy wtedy jedno tylko żądanie: koleje galicyjskie muszą być opalane ropą. I oświadczyliśmy, że tak długo z Wiednia nie wyjedziemy, aż nie otrzymamy wiążącego przyrzeczenia ministerstwa. Wypadki nam sprzyjały; wtedy właśnie wybuchł potężny szyb Oil City, jakiego Galicya jeszcze nie miała. Ropa znów przedostała się do potoków i rzeki Tyśmienicy i groziła pożarem sąsiednim wsiom. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymywało od starostwa i gmin telegramy o grożącym niebezpieczeństwie. Koło Polskie zajęło energiczną postawę w obronie naszego przemysłu i nazajutrz, minister kolejowy Dr. Derschatta był już w drodze do Borysławia. A gdy obejrzał to ognisko przemysłu i góry zobaczył potężny wybuch Oil-City i olbrzymie zapasy w rezerwoarach żelaznych dał przyrzeczenie, że koleje galicyjskie ropą będą opalane. Mam już dosyć powiedział minister ciągłych studyów nad opalaniem ropą. Sprawa musi być raz rozwiązana. Te ciągłe studia w ministerstwie popierane przez baronów węglowych miały na celu przeciąganie sprawy opalania lokomotyw ropą. Nazajutrz w starostwie w Drohobyczu, minister w obecności namiestnika Bobrzyńskiego omówił z przedstawicielami producentów, zarysy umowy o zakupno ropy przez kolej. Kolej ropę zakupywać będzie u Związku Producentów, który wtedy się tworzył. Rocznie kolej zakupywać będzie 30 000 wagonów, czyli 3,000 000 em. Odbiór ropy będzie się mógł rozpocząć zaraz, gdy tylko zostaną zbudowane na ten cel rezerwoary. W dwa tygodnie po tej konferencji w sali ratuszowej lwowskiej utworzony został Związek Producentów ropy i Prezydium Związku w tydzień potem perfekeyonowało

z koleją układ o dostawę ropy na lat pięć. Kolej stanęła na stanowisku, iż opalanie lokomotyw odbywać się będzie ropą odbenzynowaną, posiadającą punkt zapalności powyżej 80 stopni Celsjusza. Dla odbenzynowania ropy kolej postawi własnym kosztem specjalną odbenzyniarnię w Drohoby zu, którą następnie wydzierżawi Związkowi producentów celem fabrykacji mazutu. Cenę tego mazutu ustalono na rok najbliższy na koron 2·84 za em. Wszystkie adaptacje na stacjach kolejowych przeprowadzi kolej własnym kosztem.

Po zawarciu tej umowy Związek natychmiast rozpoczął budowę ziemnych rezerwoarów na ropę kolejową w lasach kameralnych w Tustanowicach. Stanie tam 30 rezerwoarów każdy po tysiąc wagonów. Dzisiaj jest już 10 rezerwoarów gotowych, reszta będzie gotowa w najbliższych miesiącach. Tłoczenie ropy do tych rezerwoarów rozpocznie się już prawdopodobnie w tym miesiącu. Fabryki otrzymały już od kolei zamówienie na budowę odbenzyniarni, która kosztować będzie przeszło 4 miliony koron. Będzie to największy zakład przemysłowy w Austrii, obliczony na przeróbkę 100 wagonów ropy dziennie. Odbenzyniarnia ma być gotowa w listopadzie przyszłego roku, a regularne opalanie ropy na kolejach galicyjskich ma się rozpocząć z wiosną 1910 roku. Z początkiem już jednak roku przyszłego rozpocznie się odbiór ropy kolejowej, magazynowanie jej w zbiornikach ziemnych i zaliczkowanie jej przez Związek Producentów na podstawie umowy zawartej przez Związek z Centralnym Bankiem Czeskich Kas Oszczędności. Zaliczka będzie wynosić 1½ korony, dopłata za tę ropę nastąpi dopiero gdy już odbenzyniarnia będzie puszczonea w ruch, gdy kolej już będzie płacić za gotowy mazut do opalania lokomotyw i gdy produkty tej odbenzyniarni: benzyna i lekka nafta będą zbywane na targu.

Skutki więc prawdziwej ulgi na targu ropnym, jaką układ z koleją produkeyi naszej przynieść może, będą widoczne dopiero w roku 1910. Częściowa już ulga da się odczuć w roku przyszłym przez to, że część ropy t. j. 30.000 wagonów będzie z targu usunięta i znajdzie pomieszczenie w wybu-

dowanych na ten cel rezerwoarach, a na podstawie umowy Związku z bankiem producent już częściowo za ropę tę otrzyma wynagrodzenie w formie zaliczki. Cała doniosłość układu z koleją polega na tem, że konsumeya ropy wzrośnie o 30.000 wagonów, czyli o 3,000.000 em. rocznie i że raz przecie przełamano długi opór biurokratyzmu wiedeńskiego i że ropa uznana została za materiał opałowy na równi z węglem przynajmniej w tej części kraju, gdzie węgiel jest drogi gdzie w dodatku sprowadza się go z państwa niemieckiego. W tem też leży wielka zasługa tych ludzi, którzy w obronie przemysłu naszego osiągnęli, a następnie perfekcyonowali układ z koleją. Z uczuciem wszakże pewnej nadziei na lepszą przyszłość w przemyśle naftowym łączy się uczucie wielkiego żalu, że to co się stało dzisiaj i co może niebawem już wpłynie na sanację w przemyśle naftowym, nie stało się przed pięciu, czterema, a choćby trzema laty.

Gdyby od lat trzech 3,000.000 em. ropy rocznie były usuwane z targu ropnego, nie mielibyśmy takiej deruty ceny, przemysł nie straciłby kilkudziesięciu milionów koron bezpowrotnie, a cała sytuacja w tym przemyśle byłaby pewniejsza i stałsza, a i kolej sama byłaby dotychczas zamortyzowała w znacznej części swoje wkłady, i mogłaby już była nawet poczynić pewne oszczędności w dziale opałowym.

A teraz rozpatrzmy, jak się przedstawiają stosunki targu ropnego tego jedyne go regulatora ceny na najbliższą przyszłość?

Rafinerie austriacko-węgierskie będą w stanie przerobić rocznie 12,000.000 em. ropy. Kolej będzie spotrzebowywać 3,000.000 em., zakłady przemysłowe w Galicyi przeszło ½ miliona em., konsumeya więc roczna w najbliższych latach będzie wynosić 15½ do 16,000 000 em. A produkeya? I tutaj trzeba postawić przynajmniej trzy znaki zapytania. Czy najbliższy rok przyniesie nam dalszą zwykłą produkeyi ropy, czy przyniesie zniżkę? Od dwu lat produkeya Tustanowie, które są dzisiaj miarodajnymi dla całej produkeyi, nie tylko wzrasta, ale raptownie skacze w górę. Z siedmiu milionów w roku 1906 podskoczyła produkeya ropy Tustanowie z Borysła-

wiem na 11,000.000 w roku 1907 i na 16,000.000 w roku bieżącym. Co będzie w roku 1909? Czy przyjdą po Wilnach, Plutonach, Oil-Citach i Banzayach jeszcze nowe wulkany, czy też szybki z umiarkowaną produkcją? Według statystyki szybów, którą układałem przed paru miesiącami, Tustanowice miały 14 szybów z głębokością 800 do 900 metrów, 34 szybki z głębokością 900 do 1.000 m., a z tych tylko 8 wykazywało produkcję, a 26 było nad ropą, 43 szybki miały głębokość 1.000 do 1.100 metrów, a z tych 20 było nieprodukcyjnych i pogłębiane je w ciągłym oczekiwaniu ropy, wreszcie 34 szybki w głębokości 1.100 do 1.200 m. i kilka szybów ponad 1.200 metrów. Mamy więc w Tustanowicach około 90 szybów, których właściciele żyją nadzieją otrzymania ropy. Wprawdzie nie każdy szyb będzie wulkanem ropnym, ale wystarczy aby co miesiąc wybuchł tylko jeden lub dwa takie wulkany i rok 1909 może nam przynieść produkcję 20,000.000 cm. i większą.

W tej niepewności właśnie co do rozmiarów produkcji leży istotna słaba strona naszego przemysłu naftowego. Ta niepewność nie pozwala prowadzić polityki handlowej na dalszą metę. Rafinerzy rozszerzywszy swoje fabryki, dzisiaj nie są pewni czy należy to rozszerzenie prowadzić jeszcze dalej, lub czy nie zabraknie za lat parę ropy do przeróbki. Kolej zawarłszy układ ze Związkiem na 5 lat, nie wie czy będzie mogła zawrzeć układ na dalszych 5 lat, a producenci zjednoczeni w Związku nie wiedzą dzisiaj, czy mają na lat kilka zawierać umowy o dostawę ropy opałowej, czy być w zawieraniu tych kontraktów ostrożniejszymi.

Dzisiaj skonstatować tylko można, że parę poprzednich lat małodusznej polityki tak ze strony rafinerji, jak i kolei i samych producentów, bardzo źle się odbiły na samym przemyśle, zmarnowaliśmy, rzuciliśmy za bezcen na targ miliony cm. ropy, zamiast przez budowę nowych rafinerji, przez zawieranie kontraktów dostawy na szereg lat, zabezpieczać się przeciwko wzrostowi produkcji. Wobec tego wysuwa się na pierwszy plan sprawa regulacji produkcji, jeśli o trwałej sanacji przemysłu naftowego ma być mowa.

Regulacja produkcji w warunkach, w jakich dzisiaj istnieje nasz przemysł naftowy, w tych warunkach spekulacyjnych, jakie opisałem na początku, jest niemożliwa. Byłbym niesprawiedliwym wszakże, gdybym nie przyznał tego faktu, że ten okres ruchliwości spekulacyjnej w naszym przemyśle naftowym, miał i swoje dobre strony, a przede wszystkim spełnił on wielką misję, wielkie zadanie; gdyby nie ten okres, może dziesiątki lat jeszcze nie wiedzilibyśmy, jakie bogactwa kryje w swoim łonie nasz kraj. Mały drobny kapitał, nie zespolony nawet należycie, rozdrobniony w całym kraju w tysiącach i tysiącach udziałów, zrobił to, co w innych krajach zrobiły milionowe obce kapitały w jednych rękach skoncentrowane. Ten drobny kapitał i ten żywioł ruchliwy udowodnił, że kraj nasz wcale nie jest biedny i że przesądem jest ta ciągła legenda o ubogim kraju Galicji; bo mieć w środku Europy w takiej obfitości produkt, który jest źródłem światła i siły mechanicznej, to znaczy być magnatem, a nie nędzarzem. Trzeba umieć tylko ekonomicznie temi bogactwami szafować i należycie nimi administrować.

Ale tutaj właśnie kończy się rola tego drobnego kapitału, który skazany jest na błądzenie bez planu po tych wielkich i bogatych naszych polach naftowych, który przynosi wielką produkcję wtedy, gdy zbyt jest mały i który zawieść może co do produkcji właśnie wtedy, kiedy zbyt będzie większy. Każdy kraj naftowy, czyto Ameryka, Kaukaz czy Rumunia, jest już dzisiaj w tej fazie, że 80—90 procent produkcji koncentrują w swoich rękach większe towarzystwa akcyjne i one stosownie do konstelacji targu i warunków zbytu regulują mniej więcej produkcję. Zamknięcie szybów w okresie większej produkcji, natomiast intensywniejsze wiercenie w wypadkach mniejszej produkcji, może być regulatorem; u nas przy obowiązkach przymusowego odwiercenia, umieszczonego w kontraktach z właścicielem terenu, a dalej przy efemerycznych egzystencjach drobnych spółek naftowych, taka regulacja produkcji jest niemożliwa, musi więc nastąpić zmiana podstaw i fundamentów tego przemysłu, im



prędzej to nastąpi, tem dla przemysłu będzie lepiej.

Podziwiać należy, że ten proces ekonomiczny koncentracji przedsiębiorstw naftowych w większe, siniejsze towarzystwa i spółki, lub nawet w jedno wielkie towarzystwo, co byłoby ideałem, w kraju naszym idzie tak powoli, gdy w innych krajach odbywa się daleko szybciej; jest to bezwarunkowo z jednej strony wynik tego ruchliwego, spekulacyjnego żywiołu w nafeie, z drugiej strony jest to wytkiem braku wyrobienia ekonomicznego i braku wszelkiego programu ekonomiczno-gospodarczego tak w państwie jak i w kraju. Państwo jest zajęte przeważnie walkami narodowościowymi i nie ma czasu na programy ekonomiczne i nawet kiedy swego czasu wniesiono do parlamentu wielki program inwestycyjny budowy kanałów, który rzeczywiście dla gospodarczego życia krajów austriackich ma bardzo doniosłe znaczenie, to motywy wniesienia tego projektu nie były natury gospodarczej, lecz miał to być tylko balsam na uśmierzenie walk narodowościowych. To też kurezył się i malał ten projekt a zrealizowanie jego było ciągle odkładane, gdy przyszła potem spokojniejsza konstelacja pod względem walk narodowościowych. Państwo austriackie nie lubi inwestycji gospodarczych; od szeregu lat cała finansowa polityka państwa obraca się przy rubryce dochodów na sposobach pomnożenia podatków w rozmaitych formach, a przy rubryce rozchodów na targach z poszczególnymi krajami co do wydatków na cele kulturalne kraju. Co gorsza, państwo przy centralistycznej administracji i słabo rozwiniętej autonomii, nie ma zrozumienia potrzeb gospodarczych krajów poszczególnych i dlatego nawet praca ustawodawcza, regulująca stosunki ich gospodarcze, idzie bardzo powoli. Nasze górnictwo naftowe przez oszczędność państwową w inwestycjach i przez brak szybkiej legislatury, poniosło bardzo wielkie szkody. Wskazać tutaj muszę dla przykładu na niedostateczne dotychczas urządzenia transportowe na stacyi Borysław, które powodują, że w miesiącach szczególnie zimowych, nawet przy dobrze zorganizowanym zbycie ropy, nie jesteśmy w stanie wywieźć całej produkeyi. Ustawo-

dawstwo naftowe pomimo niedawnej zmiany wykazuje jeszcze ogromne luki, szczególnie tam, gdzie zachodzi potrzeba zmian ustawy cywilnej, handlowej i innych; a tymczasem rzeczą ustawodawcy jest wkraczać szybko tam, gdzie tego wymaga życie gospodarcze. Dla uregulowania stosunków w naszym przemyśle naftowym dałoby się wiele zrobić na polu ustawodawczym, ale trzeba działać szybko i energicznie. W obecnych n. p. czasach państwo mogłoby wydać moratorium dla tych kontraktowych przymusów wierzeń, które narzucili przedsiębiorcom naftowym spekulanci terenowi. Przez to wstrzymałoby się nowe wierzenia, nim zbyt w odpowiednich rozmiarach nie będzie rozszerzony.

Koncentracja produkeyi w rękach większych towarzystw byłaby jednym ze środków sanacyi przemysłu. Przypuszczam, że znalazłyby się środki ustawowe, któreby w drodze przymusowej ten proces ekonomiczny ułatwiały, trzeba tylko poznać i wyznaczyć charakter przemysłu naftowego, a dotąd omości stosunków tego przemysłu u rządnie było. Układ zawarty z koleją o dowę ropy będzie miał jedną bardzo wielką alną korzyść i kto wie czy ta korzyść będzie większą, jak sama sprzedaż ropy, uianowicie od chwili układu o sprzedaż l centralny, a specjalnie ministerstwo koministerstwo skarbu będą musiały interesnie produkeyą ropną, stosunkami w niej pa i stosunki te poznać. Od pewnego i jest już we zwyczaj, że minister skarbu wygłaszający przed parlamentem exposé budżetowe, poświęca zawsze kilka uwag i sprawom naszego przemysłu naftowego.

Podnieść tutaj jeszcze muszę jedną sprawę, w którą powinno wkroczyć ustawodawstwo. Sprawa ta dotyczy rafineryjnego przemysłu naftowego. Wsłominałem już o tłu-tych latach, jakie przechodziły rafinerie, były to okresy kartelowe. Dzisiaj, pomimo niskich cen surowca, rafinerie nie osiagają zysków, gdyż i pomiędzy nimi panuje rozprzężenie i oni licytują się w sprzedażach nafty tak wewnątrz monarchii, jak nawet i za granicą. Cena surowca ropnego spadła z 4 koron na jedną, ale cena nafty w handlu en gros zniżyła się o 10 koron i w tym samym

stosunku spadły i ceny innych produktów naftowych, jak parafiny, oleju i t. d.

Wobec powstania nowych rafinerii i rozszerzenia dawnych, rafinerie nie mogą się pogodzić ze sobą co do kontyngentu rafinady i to powoduje licytację tego produktu in minus. W Rumunii rząd zaprowadził ustawę rozdzielającą kontyngent poszczególnych rafinerii, a zarazem oznaczył maksymalną cenę rafinady, przez co usunął podstawę do wyzysku kartelowego. Gdyby i u nas rząd chwycił się tego środka, uregulowałby stosunki wewnętrzne w przemyśle rafineryjnym, a takie uregulowanie ułatwiłoby i rozszerzyło eksport, co pociągałoby za sobą znów większą konsumpcję ropy. Na sanację przemysłu naftowego nie można się zapatrywać jednostronnie; obydwie gałęzie tego przemysłu kopalnictwo i przemysł rafineryjny, powinny być zdrowe i na zasadach aktywnych bilansów oparte, a wtedy jest łatwiejsze współistnienie i porozumienie tych dwu gałęzi przemysłu; ciągłe deprecjonowanie ceny ropy i jednoczesna walka pomiędzy rafineriami bardzo źle odbić się może właśnie na samych rafineriach, bo jeśli kopalnictwo naftowe przez ciągłe deprecjonowanie ceny upadnie, to rafinerie nie będą mogły wyzyskać swoich warsztatów pracy w zupełności, i może przyjąć chwila, że nie będą miały dostatecznej ilości surowca do przeróbki.

Zniżenie podatku konsumcyjnego od nafty także jest jednym ze środków ustawodawczych podniesienia konsumpcji nafty, a tem samem i ropy. Pouczające są bardzo pod tym względem cyfry, jakie przytoczył obecny kierownik ministerstwa skarbu przy swoim exposé budżetowym. Wykazał on mianowicie, że podatek konsumcyjny w Austrii za pierwszych dziesięć miesięcy roku obecnego, wzrósł o przeszło półtora miliona koron w porównaniu z rokiem poprzednim. Oznacza to wzrost konsumpcji nafty w Austrii o blisko 150.000 cm. Co spowodowało tę wyższość konsumpcji? Niezawodnie niższa cena rafinady, którą sprowadziła walka rafinerów między sobą. Nie trzeba jednak zapominać, że na każdym killogramie nafty ciąży podatek 13 groszy. Zniżenie tego podatku sprowadziłoby nie chwilowe, ale stałe podniesie-

nie się konsumpcji nafty, a ogólna suma konsumcyjnego podatku mogłaby nawet wzrosnąć, zamiast zniżyć się.

Teraz przejdę jeszcze do akeji krajowej.

Nasz zarząd autonomiczny krajowy, także w ostatnich latach bezpośrednio został wciągnięty w akcję przemysłu naftowego. Wskutek uchwały Sejmu, Wydział krajowy wybudował zbiorniki żelazne na ropę na Popielach o pojemności 10.000 wagonów i dzisiaj, oddając administrację tych zbiorników czy to Towarzystwu Magazynowemu, czy Związkowi Producentów, musi myśleć a amortyzacji tych zbiorników, a temsamem interesować się sprawami naszego przemysłu.

Sejm akcję pomocniczą dla przemysłu naftowego uchwalił z ciężkim sercem. Nie dziwnego; Sejm nawet w dzisiejszym swym składzie, nie jest jeszcze ożywiony prawdziwym duchem przemysłowym. Sejm, a za nim i Wydział krajowy pozwala czasami narzucić sobie akcję przemysłową, ale nie jest nią owiany i przejęty, a to są dwie różne rzeczy. I stąd pochodzi ten dziwny w kraju naszym stan, stan odmienny niż nawet w innych dzielnicach polskich. Kiedy powstawał wielki przemysł w Królestwie, to stworzyli go ludzie obcy i wytrawni, ale atmosfera w kraju dla przemysłu tego była podatna. Na czele instytucji krajowych i finansowych stali ludzie owiani wielkim programem ekonomicznym, jak Steinkeller i inni. My dzisiaj w Galicyi, po erze Szczepanowskiego, którą zresztą jako zawód każdy kraj przechodził, chorujemy na bojaźń i na lęk przed jakimś szerszym programem ekonomicznym i rezultatem tego jest, że wypadki ekonomiczne, że rozwój ekonomiczny przerasta ludzi, przerasta ducha i zakres pracy naszych krajowych komisji przemysłowych, górniczych i innych. W chwili kiedy my biadamy, że budżet krajowy wykazuje deficyt dziesięciu milionów koron i pokrycia tego deficytu szukamy nie w czem innem, jak w nowych podatkach, lub w udziale w podatkach państwowych, nie spostrzegamy tego, że górnictwo naftowe przez niezdrowe stosunki traci kilkadziesiąt milionów rocznie. Możeby z tego górnictwa mogły i do kasy krajowej popłynąć brakuja-

ce w budżecie 10,000,000 koron, gdyby administracya kraju bezpośrednio wkroczyła w ten przemysł, do czego ma prawo. Ja nie mam tutaj na myśli inwestowania przez kraj ryzykownego kapitału w wiertnictwo, które musi być pozostawione prywatnemu kapitałowi, ale mam na myśli te dochody, które kraj mógłby mieć, gdyby przejął na siebie taką rzecz, jak np. transport ropy. Wiadomo Panom, że ropa nim się dostanie do kolei, musi być do tej stacji tłoczona z kopalń przez rezerwoary. Te rurociągi które ropę tłoczą, to nie innego, jak lokalna kolej i jeśli kraj buduje lokalne koleje żelazne, to może także budować i rurociągi krajowe. Na położenie tych rurociągów kraj wydaje koncesye; rurociągi te przechodzą przez drogi krajowe, lub je przecinają i sama przez się narzuca się myśl, że kraj powinien rurociągi ropne mieć w swoich rękach. Przetłoczenie dzisiaj rocznej produkcji Borysławia i Tustanowic, to jest dochód paru milionów koron ale i ten dochód jest znikomy w porównaniu z tą przewagą, znaczeniem i głosem decydującym jakieby mógł mieć kraj, gdyby zastrzegł sobie wyłączne prawo tłoczenia ropy. To się równa trzymaniu całego przemysłu naftowego w swoim ręku. Rumunia to rozumiała. Rurociągi i urządzenia w porcie Constanza są własnością państwa. Jeśli ropa z każdej kopalni musiałaby przejść przez rurociąg kraju, to kraj ma w ręku produkcję tej kopalni i wtedy nie łatwiejszego jak stworzyć organizację przemysłu jednolitą, do której wszyscy należeć muszą. Wtedy niema tak zwanych out-siderów, którzy korzystając z owoców organizacji, stoją poza nią. Od tego już jeden tylko krok do stworzenia centralnej instytucji sprzedaży ropy pod egidą kraju, do wykluczenia całej fałangi pośredników handlu ropą, którzy dla swoich celów stwarzają sztuczną hausę i baisedę na targu ropnym i którzy w tych ciężkich czasach, gdy przemysł sam wykazuje wielkie straty, oni ani siejąc ani orząc, ciągną wielkie zyski ze sprzedaży ropy. Dzisiaj objęcie rurociągów ropnych przez kraj musiałoby pociągnąć za sobą wykupno istniejących. Jest to więc rzecz trochę kosztowna, jednakowoż i dzisiaj jeszcze byłby to interes

dla kraju i korzyść dla całego przemysłu. Kraj przez emisję obligacyi mógłby to zrobić.

Gdyby można było stworzyć ustawę przez którą tereny naftowe przeszłyby na rzecz kraju, byłby to jeden z najlepszych punktów oparcia dla regulacyi produkcji. — Znalazłyby się niezawodnie i inne środki sanacyi. Sejm na obecnej sesyi, na wniosek komisji górniczej uchwalił polecić Wydziałowi Krajowemu zwołanie ankiety dla obmyślenia środków sanacyi przemysłu naftowego. Ministerstwo robót publicznych zwołało już ankietę. Niezawodnie Wydział krajowy wykona w niedługim czasie uchwałę sejmową i zwoła ankietę. Warto już dzisiaj podkreślić wielkie znaczenie dla kraju, jakie ta ankieta mieć może, jeśli tylko na wzór innych ankiet, nie skończy się ona na spisaniu protokołu, a powołani na tę ankietę ludzie tak długo się nie rozejdą, aż nie dojdą do skryształowania wyraźnego środków sanacyi i nie obmyślą takiej formy prawnej tych środków, że wprowadzenie ich w życie nie będzie później ulegać wątpliwości. Dobrze by było aby ankieta ta była przejęta ważnością swego zadania i zrozumiała ten fakt, że popełniamy największe marnotrawstwo i samobójstwo ekonomiczne kraju, jeśli przemysłu naftowego nie oprzemy na innych podstawach. Wielkie rzeczy wymagają wielkich środków, ale wielkim środkiem nie zawsze jest wielki kapitał. Myśl twórcza, nowa idea, chęć uporeczywa i konsekwentna naprawienia zła, należą także do wielkich środków.

### Ankieta

w sprawie sanacyi przemysłu naftowego.

Ministerstwo robót publicznych zwołało do Wiednia ankietę dla zastanowienia się nad środkami sanacyi przemysłu naftowego; ankieta obradowała przez dwa dni, 18 i 19 bm. W ankiecie wzięli udział przedstawiciele ministerstwa robót publicznych, skarbu, kolei, sprawiedliwości, handlu i ministerstwa dla Galicyi; posłowie do parlamentu: Dr. Głabiński, dr. Kolischer, dr. Loewenstein, Zdrański, Stapiński, prezes centralnego Zwią-

ku przemysłowców austriackich, poseł Licht i p. Wiliam Henry Mac-Garvey; z Galicyi przybyli: członek Wydziału krajowego dr. Jahl, starosta górniczy dr. Riel, inspektor kopalń nadradca Werber, z Krajowego Towarzystwa Naftowego poseł Długosz, dyrektor Mars i dr. Bartoszewicz, z Krajowego Związku Producentów ropy inżynier Wolski, hr. Zamoyski i dr. Goldhammer, ze strony towarzystw transportowych pp. Csonka i Silberberg (Thurn Taxis), z Berlina dr. Szujski i dr. Schwarz.

Ankieta zagaił obecny kierownik ministerstwa robót publicznych hr. Wickenburg. W zagajeniu tem powiedział hr. Wickenburg, że rząd zdaje sobie sprawę z doniosłości, jaką ma przemysł naftowy galicyjski dla gospodarczego życia w Austrii, to też okres krytyczny, jaki ten przemysł przechodzi, żywo władze interesuje. Rada ministerjalna i kierownik sekcji górniczej w ministerstwie robót publicznych Homan w bardzo treściwie opracowanym referacie, popartym datami statystycznymi co do rezerwoarów, szybów i zapasów jakie zebrała ostatnia komisya ministerjalna w Borysławiu, wskazał na niedomagania naszego przemysłu naftowego i otwierając dyskusję nad środkami sanacyjnymi, podzielił je na trzy kategorie: 1) środki natury administracyjno-gospodarczej; rozszerzenie zbytu, taryfy, środki ekspedycyjne, 2) środki wkraczające w dziedzinę przepisów i rozporządzeń górniczo-policyjnych, 3) środki natury prawodawczej. Rada Homan wskazał na to, że należenie ropy do właściciela gruntu jest dla przemysłu niekorzystnem, zbytne rozdrobnienie przemysłu spowodziło nadprodukcję, która w lecie bieżącego roku po wybuchu Oil-City wystąpiła szczególnie jaskrawo; ministerstwo jeszcze w lipcu wydało reskrypt do władz górniczych, iż należy przestrzegać, aby ropa nie zanieczyszczała rzek i aby była dostateczna ilość rezerwoarów na ropę i czy w przyszłości nie należałoby zaprowadzić większego oddalenia szybów od siebie. Według dat zebranych przez ministerstwo zapasy ropy dosięgły 99.000 wagonów, a wolnego miejsca jest na niecałe 10.000 wagonów. W Borysławiu i Tustanowicach jest 112 szybów

produktywnych, z produkcją mniejszą niż 10 wagonów i 14 szybów z produkcją ponad 10 wagonów na dobę.

W dyskusji co do środków pierwszej kategorii zabierali głos pp. inż. Wolski, dr. Goldhammer, poseł dr. Battaglia, dr. Kolischer, dr. Bartoszewicz, dr. Schwarz i dyrektor Silberberg. Inżynier Wolski spreyczował żądania producentów w kierunku rozszerzenia stacyi Borysław, położenia drugiego toru do Drohobycza, zakupna cystern przez rząd. Dr. Goldhammer poruszył oprócz powyższych spraw, sprawę budowy nowych rafinerii i zaprowadzenia giełdy towarowej we Lwowie i zaprowadzenia notowań cen ropy. Poseł Battaglia mówił o potrzebie rozszerzenia taryfy wyjątkowej dla ropy opałowej i na wschodnią Galicyę i o zastosowaniu do eksportu ropy tejsamej taryfy wyjątkowej II, jaka jest stosowana przy eksporcie nafty, co szczególnie miałoby znaczenie przy projektowanym eksporcie ropy do Rumunii. Ministerstwo przytem nie chce przestrzegać ogólnych zasad taryfowych i do produktu tańszego, (ropa), chce stosować taryfę wyższą, jak do produktu droższego (nafta). Dr. Kolischer wskazał na niebezpieczeństwo jakie grozić może rozszerzeniu ropy do celów opałowych ze względu na to, że rząd przy zmianie taryfy kolejowej projektuje znieść dotychczasowe ulgi dla ropy opałowej. Wobec tego oświadczenia zabrał głos dr. Bartoszewicz i domagał się zatrzymania taryfy opałowej i poparł postulaty p. inż. Wolskiego i dra Goldhammera, a największem nieszczęściem naszego przemysłu mówił dr. Bartoszewicz, była małoduszna polityka tak ze strony rafinerów, którzy nie rozszerzali swoich zakładów i przeszkadzali powstawaniu nowych, jak i ze strony kolei, która była skąpą w inwestycjach dla dworca borysławskiego i w zniżaniu taryf. Dr. Schwarz podniósł sprawę zniżenia cła na ropę do Niemiec w celach karboryzacji gazu. Przedstawiciel ministerstwa kolei oświadczył, iż kolej te żądania rozważy. Przy drugiej kategorii, co do środków wkraczających w dziedzinę przepisów policyjno-górniczych, producenci zgodnie byli zdania, że przez budowę nowych rezerwoarów, dadzą się najlepiej usu-

nać skutki ewentualnej nadprodukcji, a inżynier Wolski podniósł, że byłoby wskazaniem, aby rząd dał zaliczkę na budowę dalszych rezerwoarów w razie potrzeby. Zaliczkę tę następnie Związek Producentów ropy zwróci. Następnie wywiązała się dyskusja nad ostatnimi rozporządzeniami drohobyckiego urzędu górniczego co do zanieczyszczenia wód, i poseł Długosz uskarżał się na zbyt ostre postępowanie władz i na zamykanie nawet poszczególnych szybów. Hr. Zamoyski wyraził nadzieję, że ministerstwo robót publicznych na przyszły rok wstawi do budżetu pewną kwotę na budowę dalszych rezerwoarów. Pan Csonka oświadczył, że towarzystwa transportowe robiły wszystko, by o ile możliwości ropę magazynować i ewentualnie w porozumieniu ze Związkiem Producentów mogąc towarzystwa dać pewne gwarancje co do magazynowania ropy. Pan W. H. Mac-Garvey oświadczył się za rozszerzeniem obszaru kopalni i większym oddaleniem szybów od siebie na przyszłość; następnie omawiał trudności rozszerzania zbytu na naftę i inne produkty naftowe za granicą. Przy punkcie trzecim p. Wolski podniósł sprawę fakultatywnego moratorium dla nowych wierceń. Dr. Goldhammer poruszył sprawę kontyngentowania w drodze ustawy rafinerii nafty jak jest to w Rumunii, sprawę monopolu państwowego sprzedaży nafty i zniżenia podatku konsumcyjnego. Dr. Löwenstein wskazał na to, iż sprawa kontyngentowania musiałaby przejść i przez parlament węgierski. Poseł Battaglia poruszył sprawę monopolu produkcji i sprzedaży ropy, jako radykalnego środka sanacji przemysłu, w czem go poparł dr. Szujski. Hr. Zamoyski mówił o nadaniu formy prawnej spółkom naftowym i uporządkowaniu księgi naftowej w sądzie drohobyckim. Dr. Schwarz imieniem niemieckich przemysłowców przyłączył się do żądania fakultatywnego moratorium, poseł Zajączkowski oświadczył się także za moratorium i wogóle za rozmaitymi środkami prawodawczymi w drodze zmiany ustawy, a za mniej dowolnym stosowaniem przepisów górniczo-policyjnych. Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że moratoria w państwie austriackim nie były praktykowane

nawet w chwilach wielkich przesileni ekonomicznych; sam jednak nie chce przesądzać sprawy. W myśl wniosku p. Dra Loewensteina ankieta wybrała 3 komisje dla opracowania poszczególnych żądań przemysłu naftowego. Do komisji gospodarczo-administracyjnej wybrani zostali: Inżynier Wolski, dr. Bartoszewicz, dr. Goldhammer i dr. Schwarz, do komisji dla przepisów górniczo-policyjnych wybrani: W. H. Mac-Garvey, hr. Zamoyski, Długosz, Żukowski, Csonka; do komisji prawodawczej inż. Wolski, dr. Goldhammer, hr. Zamoyski i nadradca Horszowski. Komisje mają rozpocząć pracę zaraz po świętach. W pracach komisji będą brać udział posłowie do parlamentu, a następnie komisje przedstawiają sformułowane żądania i odbędą konferencje z przedstawicielami rządu. Po wyborze komisji przewodniczący radca Homan wygłosił resumé obrad, a p. Wolski imieniem zebranych podziękował ministerstwu, a specjalnie p. radcy Homanowi za zwołanie ankiety.

Dnia 22 b. m. odbyła się w Krajowym Towarzystwie Naftowym ankieta w tej samej sprawie.

Dr. Bartoszewicz zdał sprawę z ankiety wiedeńskiej, poczem były rozpatrywane rozmaite postulaty przemysłu naftowego, wreszcie uchwalono, by Towarzystwo Naftowe zwołało już na 29. grudnia b. r. komisje, celem ukonstytuowania się, ewentualnej kooptacji i rozpoczęcia prac merytorycznych.

### Notowania cen ropy na targu lwowskim.

9/12 1908, środa promt 99—101, ult. grudzień 103—106, ult. styczeń 108—111, styczeń-kwiecień 115—120.

Tendencja: silna, ceny idą w górę dalej.

10/12 1908, czwartek: 101—102, ult. grudzień 104—107, ult. styczeń 111—113, styczeń-kwiecień 115—120, roczny szlus 140—145.

Tendencja: silna zwyżkowa, popyt za towarem.

11/12 1908, piątek: ult. grudzień 108—111, ult. styczeń 112—114, styczeń-kwiecień 111—120, roczny szlus 140—145.

Tendencja: silna zwyżkowa, na targu niema żadnych ofert.

12/12 1908, sobota: ult. grudzień 114—118, ult. styczeń 120—122, styczeń-kwiecień 122—127, roczny szlus 000—000.

Tendencja: po uchwale zaliczkowania po 150 Kor. za cyst, ropy magazynowej w zbiornikach swoich i krajowych zwyżkowa choć transakcye niema bo sprzedający i kupujący dyferują w cenach.

13/12 1908, niedziela: ult. grudzień 115—118, ult. stycznia 120—122, styczeń-kwiecień 123—127, roczny szlus 145—150.

Tendencja: cokolwiek osłabiona z powodu dyferencji w cenach między oferentami a nabywcami niema transakcyi.

14/12 1908, ult. grudzień 115—117, ult. styczeń 119—122, styczeń-kwiecień 126—130, roczny szlus 145—150.

Tendencja: ożywiona, wieczorem spokojniejsza.

15/12 1908, ult. grudzień 107—113, ult. styczeń 114—117, styczeń-kwiecień 130—125, roczny szlus 000—000.

Tendencja: niestała, cokolwiek zniżkowa.

16/12 1908, ult. grudzień 104—110, ult. styczeń 114—117, styczeń-kwiecień 119—124, roczny szlus: żądają 150.

Tendencja: leniwa zniżkowa, pogłoska o późniejszym zaliczkowaniu przez związek, podtrzymuje cenę pogłoska o zmniejszonej produkcji w Tustanowicach.

17/12 1908, ult. grudzień 103—106, ult. styczeń 106—110, styczeń-kwiecień 116—119, roczny szlus 000—000.

Tendencja: niezmienniona.

18/12 1908, ult. grudzień 104—108, ult. styczeń 108—112, styczeń-kwiecień 116—110, roczny szlus 000—000.

Tendencja: wyczekująca, transakcyi niema, ponieważ sprzedający i kupujący dyferują w cenach pomimo że dziś ceny są wyższe, komentują możliwość zniżki.

19/12 1908, prompt 00, ult. grudzień 106—114, ult. styczeń 115—117, styczeń-kwiecień 000—000, roczny szlus 000—000.

Tendencja: bardzo ożywiona, przeprowadzono kilka transakcyi na podstawie cen utrzymany przez hausę, pod wieczór jednak ceny spadają do wczorajszego kursu.

20/12 1908, ult. grudzień 110—115, ult. styczeń 116—118, styczeń-kwiecień 126—130, roczny szlus 000—000.

Tendencja: wyczekująca, chęć kupna na krótkie terminu, ceny się ustalają, przeważa ufność podniesienia się cen. Na niedzielnym targu drohobyckim, ceny znacznie wyższe jak we Lwowie choć bez afektownych transakcyj.

21/12 1908, ult. grudzień 112—118, ult. styczeń 117—120, styczeń-kwiecień 126—130, roczny szlus 000—000.

Tendencja: bardzo ożywiona, zwyżkowa, popyt za towarem na dostawę prompt wznaga się, kupują przeważnie spekulanci.

## KRONIKA.

Wybory do Izby Handlowej. W styczniu przyszłego roku odbędą się częściowe wybory do Izby Handlowej Lwowskiej. Grono przemysłowców naftowych, wspólnie z Wydziałem Krajowego Towarzystwa Naftowego uchwaliło popierać do Izby Handlowej z kuryi przemysłowej kandydata inżyniera Wacława Wolskiego, wiceprezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego i Presesa Rady Nadzorczej Krajowego Związku Producentów ropy. Spodziewać się należy, że wszyscy przemysłowcy nie odmowa

wią poparcia czynnego kandydaturze tego zasłużonego przemysłowca. Udział przemysłowca naftowego w Izbie Handlowej, ze względu na projektowane utworzenie giełdy towarowej a temsamem oficjalnych notowań ropy, jak i ze względu na utworzenie przy Izbie sądu połubownego w sprawach handlowych jest nadzwyczaj ważny.

Nowy szyb naftowy został tymi dniami dowiercony przez Niemiecko-Holederskie Towarzystwo Naftowe tuż nad lewym brzegiem Allery. Otwor ten ma wydawać 600—700 Cm. dobrej ropy.

Import nafty do Niemiec wynosił za pierwsze 10 miesięcy tego roku 768 866 ton, t. zn. o 10,874 ton więcej jak w tym samym okresie czasu w roku zeszłym. W imporcie tym wzięły udział Stany Zjednoczone z ilością 633.106 ton (w porównaniu w roku zeszłym więcej 15.955 ton) Austro-Węgry (Galicja) 89.633 ton (więcej 25.168 ton), Rosya 38.589 ton (1.694 ton) i Rumunia 7.088 ton (mniej 11.394 ton).

Towarzystwo akcyjne dla austriackich i węgierskich produktów naftowych. Dnia 11. bm. odbyło się ogólne zgromadzenie tego Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Roberta Biedermanna. Dyrektor Adler przedłożył sprawozdanie z czynności za rok gospodarczy kończący się 30 kwietnia, którego treść przyjęło zgromadzenie do wiadomości. Z czystego zysku wynoszącego 8170 K, przeznaczono na fundusz rezerwowy 3500 K, zaś resztę t. j. 4679 K, przelano na nowy rachunek.

Do Rady Nadzorczej wybrano ponownie radcę handlowego Ottona Brunnera, dyrektora Dra Zygmunta Stranskyego i Juliusza Priestera. Nadto uchwalono podwyższenie kapitału akcyjnego z 2,300.000 na 3,000.000 koron, jak również zmianę niektórych §§ statutu, wynikającą z podwyższenia kapitału akcyjnego. Na odbytem następnie posiedzeniu Rady Nadzorczej wybrano Roberta Brudermanna ponownie prezesem, zaś dyrektora Oskara Szirmen i radcę handlowego Dawida Eanto wiceprezydentami.

Rządowe wiercenia argentyńskie wydały dość dobre rezultaty, gdyż jak donosi „La Depeche coloniale“ otrzymano w Patagonii na terenie, którego środek stanowi miasto Rivadavia, w głębokości 530 m, samotryskającą ropę w ilości 13—14 ton na dobę.

Krajowe Towarzystwo Naftowe wydało własnym nakładem nową

### ustawę naftową

wraz z odnośnemi rozporządzeniami władz górniczych w jednej broszurze.

Cena broszury 2 Korony.



**Przedsiębiorstwo dla głę-  
bokich wierceń**

**Wit Sulimirski**

w Borysławiu

długoletnie doświadczenie na kopalniach ropy w Galicji, na Kaukazie i w Rumunii; obejmuje akordy wiertnicze ewent. z własnym udziałem. Ekspertyzy terenów galicyjskich i kaukaskich. Kupno i sprzedaż terenów naftowych. Wyłączne zastępstwo fabryki lin stalowych Braei Batorówiczów w Drohobyczu.

**ALFONS GOSTKOWSKI**

przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie mianowany, i przez c. k. Namiestnictwo potwierdzony i zaprzysiężony

**senzal**

dla sprzedaży i kupna ropy, wosku ziemnego i produktów tych minerałów. Jako urzędnik publiczny pobiera przy transakcyach ściśle oznaczoną a zatwierdzoną przez Namiestnictwo opłatę senzala. Udziela swej klienteli rzeczowych i wiarygodnych informacji w zakresie przemysłu naftowego wchodzących.

Biura: **Lwów**, plac Smolki 1. 4.  
Tel.: 1059 — i **Drohobycz**.

**TOWARZYSTWO  
dla handlu, przemysłu i rolnictwa  
we Lwowie**

VEREIN FÜR HANDEL, GEWERBE UND ACKERBAU IN LEMBERG.

**Wyłączne zastępstwo na Galicję:**

Fabryki rur Mannesmana w Komotau, — walcownia rur w Schönbrunn, — oraz Galicyjskiego karpackiego naftowego Tow. przedtem Bergheim & Mac Garvey w Glinniku maryampolskim.

Dyrekcya we Lwowie, ul. Romanowicza 3. \* Filie Towarzystwa w Borysławiu, Krośnie i Zagórze.

Adres telegraficzny:  
Towarzystwo handlowe Lwów, Ossolińskich.

Konto p. k. o. 825 991.  
Rach. bieżący w Banku krajow.  
Telefon Nr. 168.

Telegramm-Adresse:  
Handelsverein Lemberg, Ossolińskich.

**Towarzystwo dostarcza:**

Rury wiertnicze, gazowe, pompowe, do wodociągów i inne wszelkiego rodzaju. Maszyny i kotły parowe. Narzędzia wiertnicze. Liny druciane we wszelkich wymiarach. Kompletnie urządzenia do elektrycznego oświetlania. Fittingi, kurki, połączenia itp. Wszelkie materiały potrzebne tak przy instalacji jak i popędzie maszynowym.

Zastępując firmy lub sprowadzając towary, towarzystwo kieruje się przede wszystkim myślą przewodnią dostarczenia swojej klienteli maszyn, narzędzi i materiałów pierwszorzędnej jakości.

# ROBERT KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla Galicyi  
we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonymi składami w Borysławiu i Krośnie

wykonuje

w najkrótszym czasie dostawy wszystkich dymenzyi **kutych rur gazowych, wodociagowych i parowych**, czarnych, pocynkowanych i asfaltowych wraz z przynależnymi łącznikami; dostarcza **rury płomienne** do kotłów parowych, **rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mufowe**, obciążane juty, węże z rur dla gorzeń, browarów itp., maszty dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwejsowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonej we Witkowicach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recypienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanemi, kotły do amoniaku itd.

**Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z lanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.**

---

Zastępstwo fabryki narzędzi firmy Blaua i Ski we Wiedniu.

---

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franko.

Adres na telegramy: **Robert Kern, Lwów.** — Telefon nr. 766.



## Spis rzeczy zawartych w roczniku XVI.

- Ankieta w sprawie sanacji przemysłu naftowego, 337.  
Ankieta w sprawie importu surogatów woskowych, 143.  
Ankieta w sprawie zmian stosunków roboczych, 351.  
Bilans przemysłu naftowego, 137.  
Cztery lata wspomnień wiertniczych z Indyi wschodnich, 271.  
Dezorganizacja naszego przemysłu naftowego, 23.  
Geologiczne stosunki Borysławia i Tustanowic, 335.  
Kanały a przemysł naftowy, 67.  
Korespondencye, 11, 217.  
Krajowa ustawa naftowa, 91.  
Krajowy Związek Producentów ropy, 234, 259, 268, 307, 359.  
Krajowe przedsiębiorstwa naftowe, 96.  
Kronika, 12, 29, 42, 56, 68, 86, 100, 114, 131, 147, 162, 173, 192, 208, 227, 242, 261, 277, 293, 312, 330, 347, 360, 380.  
Kronika finansowo-handlowa, 25, 291, 343.  
Małachowski dr. Godzimir (wspomnienie pośmiertne), 178.  
Mowa p. J. Zarańskiego w parlamencie, 202, 224, 237.  
Nasi posłowie, 61.  
Nasze koleje i wielki przemysł, 132.  
Odezwa do producentów, 153, 176.  
Okólniki Starostwa i urzędu górniczego, 100, 222, 326.  
Organizacja, 169, 183, 199.  
Państwowa rada kolejowa a sprawy naftowe, 155.  
Podatek konsumpcyjny od nafty, 49.  
Pogląd na koleje przemysłu naftowego w ostatnich 10 latach, 287.  
Potocki hr. Andrzej (wspomnienie pośmiertne), 105.  
Potrzeba organizacyi, 121.  
Produkcya ropy w Ameryce, 128, 184.  
Produkcya ropy w Borysławiu i Tustanowicach, 76, 144, 159, 175, 188, 206, 236, 291, 244.  
Produkcya ropy w Galicyi, 80.  
„ wosku ziemnego w Galicyi w roku 1907, 92.  
Projekt monopolu naftowego w Rosyi, 39.  
„ nowego sposobu dobywania ropy, 107.  
„ ustaw w górnictwie, 52, 65, 84.  
Przeciw kanadyjce, 95, 180.  
Rada górnicza, 267.  
Rezerwoary ropne z cegły etc., 309.  
Rozwój galicyjskiego systemu wiercenia, 255.  
Rumuński przemysł naft. w r. 1907, 97, 241, 292.  
Sprawa założenia towarzystwa sprzedaży ropy, 4.  
„ kartelu naftowego, 269.  
Sprawozdanie prasowe 1, 146.  
„ z działalności Krajowego Towarzystwa naftowego za r. 1907, 1, 19.  
Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału Krajowego Tow. naft., 24, 62, 106, 269, 324, 354.  
Sprawozdanie z Walnego Zgrom. Kraj. Towarzystwa naft., 35.  
Sprawozdanie z nadzwyczajnego Walnego Zgrom. Kraj. Tow. naft., 82.  
Sprawozdanie z posiedzenia Rady Nadzorczej Kraj. Związku Producentów ropy, 206.  
Sprawy górnicze i naftowe w Sejmie naszym, 299, 319.  
Sprawy patentowe, 314.  
Stała delegacya Zjazdu polskich górników i hutników, 55, 283.  
Standard Oil Co. w Niemczech, 110, 125.  
Standard Oil Co. w austriackim przemyśle naftowym, 40.  
Statystyka kopalni naft. w Tustanowicach, 7, 26.  
Stosowanie ropy do ognisk kuziennych, 37.  
Suszycki Zenon, 75.

